

Urząd Miasta Myszków

Myszków, 15.05.2023r.

Adam Zaczkowski
Radny
Rady Miasta w Myszkowie

Wpłynęło
dnia 2023-05-15

L. dz.
podpis

Sz. P.
Włodzimierz Żak
Burmistrz Miasta Myszkowa
za pośrednictwem
Przewodniczącego Rady Miasta w Myszkowie

Zgodnie z art. 24 Ustawy o samorządzie gminnym składam kolejną interpelację w sprawie sporu pomiędzy Urzędem Miasta w Myszkowie, a Wspólnotą Mieszkaniową Sucharskiego 34 w Myszkowie

Szanowny Panie Burmistrzu,

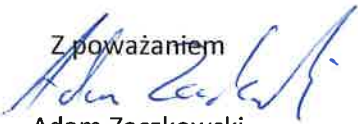
W nawiązaniu do odpowiedzi na moją poprzednią interpelację poniżej przedstawiam wyjaśnienia Wspólnoty Sucharskiego 34 w celu ustosunkowania się i skorygowania poprzednich informacji. Nadto proszę o załączenie stosownych dokumentów potwierdzających dane, co do których Wspólnota wyraziła wątpliwości, a mianowicie:

- bieżące utrzymanie czystości i porządku na spornej działce, w tym jej okresowe koszenie,
- stanowisko okolicznych mieszkańców wyrażających obawy przed komercyjnym wykorzystaniem gruntów Wspólnoty.

Jednocześnie Wspólnota – moim zdaniem – uwiarygodniła swoje zamierzenia inwestycyjne dotyczące zagospodarowania terenu wraz z elementami małej architektury, a także udokumentowała możliwość nieograniczonego dostępu do korzystania z tej infrastruktury.

W związku z powyższym proszę o wyrażenie swojego stanowiska w świetle wcześniejszej deklaracji o otwartości na każdą rozsądną propozycję.


Z poważaniem


Adam Zaczkowski
Radny Rady Miasta
w Myszkowie

Treść pisma, które otrzymałem od Wspólnoty:

Odpowiedzi udzielone przez Piotra Maślankę w imieniu Burmistrza, zawierają w większości nieprawdy, przemilczenia bądź są absurdalne, np.:

- „Gmina nie wymusiła demontażu ogrodzenia a Sąd”. To tak jakby stwierdzić, że to nie właściciel wymusił na Gminie zwrot na sąsiednim osiedlu MTBS całego parkingu wraz z infrastrukturą, a Sąd,

Wpł. BR 15.05.23r. 

- bądź na pytanie o plany zagospodarowania tej spornej działki, Gmina odpowiada „że rozważy każdą rozsądną propozycję”.

Nieprawdą jest natomiast, że Wspólnota ogrodziła sporną działkę, ponieważ faktycznie ogrodzenie zostało wykonane w ramach inwestycji prowadzonej przez spółkę gminną MTBS, zanim powstała Wspólnota.

Nieprawdą jest jakoby Gmina nie miała dostępu do spornej działki i tylko z tego powodu nie wykonywała, ciążącego na niej obowiązku utrzymania jej w należytej czystości i porządku. Przeczy temu fakt, że spółka gminna Saniko od lat sukcesywnie opróżnia pojemnik na psie odchody i nigdy nie zgłaszała jakichkolwiek problemów z dostępem do ogrodzonej części Wspólnoty. A co dziwne, mimo demontażu przęsła od strony ulicy Sikorskiego, Saniko nadal korzysta z dotychczasowego dojazdu z drogi publicznej tj. z ulicy Sucharskiego. Podobnie czynią to inni kontrahenci zajmujący się sprzątnięciem, koszeniem, odśnieżaniem, którym na ich prośbę udostępniamy pilota od szlabanu. Uczynilibyśmy to także w przypadku Gminy, gdyby taką potrzebę zgłosiła.

Nieprawdą jest, że działka ta „...jest utrzymywana w czystości i porządku od czasu zapewnienia dostępu do niej po zdemontowaniu części ogrodzenia”. Teren ten jest monitorowany i nie odnotowano jakiegokolwiek ekipy, czy też sprzętu. Koszenie całej połaci, tak jak przez dotychczasowe lata zostało wykonywane przez firmę zewnętrzną na zlecenie Wspólnoty. Być może coś przegapiliśmy, to proszę o uściślenie tej informacji i podanie danych dotyczących: czasu realizacji, firmy wykonującej oraz kopii faktur.

Nieprawdą jest jakoby demontaż części ogrodzenia miało na celu ochronę przed zasiedzeniem działki. Pomijając absurdalność „ochrony tej nieruchomości”, która nigdy nie była i nigdy nie będzie miejscem odrębnego wykorzystania, to zgodnie z artykułem 172 Kodeksu Cywilnego ogrodzenie nie ma tu znaczenia, a fakt posiadania, dysponowania, czerpania pożytków. A nic takowego do tej pory nie miało miejsca. Zatem jedynym celem tego demontażu, było otwarcie na trawiastej części Wspólnoty szlaku komunikacji pieszej. I jeżeli chodziło o rozdeptanie tych trawników, na wzór zdewastowanego przez parkujące samochody osiedla MTBS, to przyznajemy, cel został osiągnięty. Ale nie gratulujemy, bo Gmina utrzymywana także przez członków Wspólnoty, która winna oczekiwać zaspakajania zbiorowych potrzeb, a nie działania na jej szkodę.

Kolejna eufemistyczna odpowiedź dotyczy rzekomo nieograniczonego po demontażu ogrodzenia, dostępu przez ślepą, wąską drogę wewnętrzną do budynku Myszkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, dodatkowo zajętej w znacznej części przez parkujące tam samochody (foto. Nr 1). Już odpowiadający użył słowa „nieograniczony” w cudzysłowie, co każe wątpić w jego prawdziwość. Natomiast jakie są fakty, najlepiej pokazują załączone fotografie: jedna w szerszym ujęciu (foto. Nr 2) i druga na wysokości zdemontowanych przęsła (foto. Nr 3). Sytuacja w dostępie do działki dla gminy po korzystnym dla niej wyroku Sądu nie zmieniła się, bowiem wjazd na działkę gminy blokowany jest przez parkujące na terenie spółdzielni mieszkaniowej samochody. Jednocześnie dla porównania, załączamy dwie fotografie niedostępnego według Gminy, wejścia na sporną działkę z drogi publicznej, od strony ulicy Sucharskiego (strona południowa i północna budynku Wspólnoty – Foto nr 4 i 5). Ocena tego jest jednoznaczna.

Z tego też powodu Wspólnota zignorowała pismo Burmistrza o ustanowienie służebności (o odpłatności nie było tam wzmianki) z dnia 14-05-2019 r., tj. w przeddzień przygotowania pozwu przeciwko Wspólnocie, a służące jako jego dodatkowe uzasadnienie.

Natomiast faktem jest, że część gruntu od ulicy Sucharskiego, na którym inwestor tj. MTBS zlecił wykonanie parkingu i posadowienie altany śmietnikowej, stanowi własność Gminy. Ale tak jak już z wyjaśnianym wcześniej ogrodzeniem, tak i z tym naruszeniem gruntu Gminy, Wspólnota nie miała nic wspólnego. Nieprawidłowości te spowodowała spółka gminna MTBS w trakcie realizacji inwestycji, czyli zanim powstała Wspólnota. Jednakże wielokrotnie deklarowaliśmy i deklarujemy nadal uregulowanie tego stanu, mimo że z urzędzeń tych korzystają mieszkańcy osiedla MTBS oraz klienci lokali użytkowych tego osiedla.

Odrębnego potraktowania wymaga wyjaśnienie dotyczące zarzutów Gminy o komercyjne wykorzystanie terenu przez Wspólnotę. Nasze wcześniejsze pismo jak i też niniejsza odpowiedź, oparta jest na faktach, dokumentach, przepisów prawa i fotografiach. Tego też oczekivalibyśmy od

Gminy. Tak jak do tej pory nie wiemy kto domagał się budowy parkingu osiedlowego, a później placu zabaw - parku, tak też nic nie wiemy o obawach przed komercyjnym wykorzystaniem naszego terenu, rzekomo wyrażonym w „...stanowisku mieszkańców okolicznych bloków...” W oczekiwaniu na udostępnienie tego dokumentu, możemy już dziś przedstawić wszystkie protokoły i uchwały ogólnego zebrania Wspólnoty, aby dowieść, że nigdy nie podjęto takiej uchwały, ani też nie było takiej propozycji. Zatem oczywistym jest, że nie może być mowy o takiej inwestycji. Albowiem zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy o własności lokali jak i też z statutem Wspólnoty, takie decyzje przekraczają zwykły zarząd i niemożliwym jest ich realizacja i finansowanie bez zgody tego najważniejszego w Wspólnocie gremium. Podobnie zresztą jak w samorządzie gminnym, Burmistrz inicjując zamierzenia inwestycyjne na terenie Wspólnoty miał zapewne co najmniej wstępną akceptację organu stanowiącego tj. Rady Miasta.

Gmina na zakończenie swojej odpowiedzi, powątpiewa w zamierzenia inwestycyjne Wspólnoty dotyczące infrastruktury osiedlowej. Otóż Wspólnota jest w posiadaniu dokumentacji na zagospodarowanie terenu wraz z elementami małej architektury o wartości kosztorysowej 150 tys. zł. Przedsięwzięcie to poprawiłoby estetykę w tej części osiedla, bo byłby znacznie lepszy widok także dla mieszkańców okolicznych bloków niż aktualnie rozdeptywany trawnik. A ponadto, wbrew temu co insynuuje Gmina, teren Wspólnoty jest otwarty (z wyjątkiem wjazdu na parking) dla wszystkich mieszkańców.











СМТ
К. Ибрагимов 32а